

Sygn. akt XII Ga 475/15

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 16 lutego 2016r

Sąd Okręgowy w Krakowie Wydział XII Gospodarczy – Odwoławczy w następującym składzie:

Przewodniczący - Sędzia: SO Beata Kozłowska

Sędzia: SO Bożena Cincio-Podbiera

Sędzia: SO Agata Pierożyńska

Protokolant: st. protokolant sądowy Rafał Bielski

po rozpoznaniu w dniu 16 lutego 2016r w Krakowie

na rozprawie

sprawy z powództwa (...) spółki z ograniczoną odpowiedzialnością w K.

przeciwko R. M.

o zapłatę

na skutek apelacji wniesionej przez pozwanego

od wyroku Sądu Rejonowego dla Krakowa - Śródmieścia w Krakowie

z dnia 17 marca 2015r sygn. akt V GC 983/14/S

I. zmienia zaskarżony wyrok w punkcie I w ten sposób, że zasądzoną tam kwotę 25.830,00 zł (dwadzieścia pięć tysięcy osiemset trzydzieści złotych) zastępuje kwotą 23.705,84 zł (dwadzieścia trzy tysiące siedemset pięć złotych osiemdziesiąt cztery grosze), a wskazaną tam kwotę 4.695,40 zł (cztery tysiące sześćset dziewięćdziesiąt pięć złotych czterdzieści groszy) zastępuje kwotą 2.571,24 zł (dwa tysiące pięćset siedemdziesiąt jeden złotych dwadzieścia cztery grosze);

II. oddala apelację w pozostałym zakresie;

III. zasądza od pozwanego na rzecz strony powodowej koszty postępowania apelacyjnego w kwocie 1.200,00 zł (jeden tysiąc dwieście złotych).

UZASADNIENIE

Strona powodowa (...) z sp. z o.o. w K. domagała się zasądzenia od pozwanego R. M. kwoty 26 445,80 zł z odsetkami ustawowymi i kosztami procesu tytułem zapłaty za wykonane prace. Podała, iż w dniu 12 października 2012 roku zawarła z pozwanym umowę na wykonanie podłogi z dostarczeniem materiałów w budynku w K. przy ul. (...). Zgodnie z protokołem odbioru końcowego robót inwestycyjnych z dnia 19 stycznia 2013 roku prace były wykonane w terminie i bez zastrzeżeń.

W sprzeciwie od nakazu zapłaty w postępowaniu upominawczym pozwany wniósł o oddalenie powództwa w całości z zarzutem nieistnienia zobowiązania odnośnie kwoty 21 241,60 zł wobec jej wygaśnięcia na skutek potrącenia. Dalej zarzucił przedwczesność roszczenia, zgłaszając z ostrożności procesowej zarzut potrącenia kwoty 21 241,60 tytułem

kar umownych na skutek opóźnienia strony powodowej w wykonaniu prac. Przyznał, iż strony załączyła umowa nr (...) na kompleksowe roboty związane z dostawą i montażem podłogi podniesionej systemowej z wykładziną, wskazując jednocześnie, iż był podwykonawcą generalnego wykonawcy na zadaniu inwestycyjnym przebudowa budynku przy ul. (...) w K.. Według pozwanej umowa przewidywała zakończenie robót do dnia 31 października 2012 roku, przy czym za jej zakończenie uznawano datę bezusterkowego końcowego protokołu odbioru robót podpisanego przez zamawiającego i inspektora nadzoru. Pierwszy protokół odbioru został sporządzony 5 grudnia 2012 roku i był to odbiór częściowy, kolejny protokół z dnia 19 stycznia 2013 roku wskazał usunięcie stwierdzonych w pierwszym protokole wad dopiero na dzień 19 stycznia 2013 roku. Podniósł także pozwany, iż nie przedłożono dokumentacji powykonawczej, a protokoły odbioru nie zostały sporządzone prawidłowo ponieważ odbiorów nie przeprowadzono w obecności pozwanej inspektora nadzoru. W takich okolicznościach, zdaniem pozwanej, był on uprawniony do naliczenia stronie powodowej kar umownych zgodnie z notą księgową z dnia 23 kwietnia 2013 roku, a to na podstawie par. 22 umowy na kwotę 21 241,60 zł. Wobec dokonanego potrącenia wierzytelność strony powodowej do tej kwoty wygasła w całości. Podniósł także w pozwany, iż służyło mu umowne prawo zatrzymania 10 % wartości wynagrodzenia tytułem zabezpieczenia należytego wykonania umowy, która to kwota ulegała zwrotowi siedemdziesięciu procentach po podpisaniu protokołu końcowego, a w pozostałej części po zakończeniu okresu rękojmi i gwarancji na wniosek wykonawcy.

Strona powodowa zaprzeczyła aby pozostawała w opóźnieniu z wykonaniem prac, uznając potrącenie za nieskuteczne. Według wykonawcy prace zakończono w dniu 31 października 2012 roku, co potwierdza protokół odbioru końcowego z tej daty. Do oddania prac miało dojść w dniu 27 października 2012 roku czyli w terminie wskazanym przez strony w protokole z dnia 31 października 2012 roku. W ostrożności procesowej powódka podniosła zarzut zawyżenia kar umownych, wnosząc o ich miarkowanie.

Zawarcie przez strony przedmiotowej umowy pozostawało bezsporne, podobnie jak założone w umowie zatrzymanie dziesięciu procent wartości umownej brutto wynagrodzenia tytułem zabezpieczenia . Bezsporny był też fakt sporządzenia protokołów z dnia 31 października 2012 roku, w którym podano że prace strony powodowej zakończono 27 października 2012 roku oraz zawarto uwagi o dostarczeniu i wymianie trzydziestu sztuk płytek wraz z reklamacją kolorów, protokołu odbioru częściowego robót inwestycyjnych z dnia 5 grudnia 2012 roku, wskazującego prowadzenie robót od 24 do 31 października 2012 roku, obejmujących ułożenie podłogi przemysłowej wraz z uwagą o niedokonaniu odbioru podłogi na pierwszym piętrze ze względu na różnice w kolorystyce płytek, protokołu odbioru końcowego z dnia 19 stycznia 2013 roku dotyczącego robót wykonanych pomiędzy 29 listopada 2012 roku, a 19 stycznia 2013 roku, określanej jako ułożenie podłogi systemowej, opatrzonego uwagą o niedostarczeniu dokumentacji powykonawczej.

Na podstawie zaoferowanych dowodów z dokumentów oraz zeznań świadków Sąd Rejonowy ustalił, iż zgodnie z protokołem odbioru z dnia 31 października 2013 roku usunięto usterki tam wyszczególnione, a zwłaszcza wymieniono 30 sztuk płytek z uwagi na jej zarysowania i 80 sztuk płytek ze względu na różnice w odcieniach. Prace polegające na wymianie płytek trwały kilka godzin i wykonano je w ciągu jednego dnia. Po wymianie płytek do prac wykończeniowych przystąpił kolejny wykonawcom i wymiana płytek nie wpłynęła na terminowość jego robót. Sąd Rejonowy nie dał wiary zeznaniom świadków, którzy twierdzili, iż prace strony powodowej zakończono 27 października 2012 roku, a protokół z dnia 31 października 2012 roku był traktowany jako protokół końcowy albowiem te twierdzenia sprzeczne były z treścią umowy oraz okolicznościami sprawy bowiem nie budzi wątpliwości to, iż strona powodowa wystawiła fakturę dopiero po sporządzeniu protokołu z dnia 19 stycznia 2013 roku, co wskazuje na to, iż był to protokół zakończenia robót czyli protokół końcowy. Sąd Rejonowy nie dał wiary zeznaniom pozwanej w tej części, który twierdził, iż podłoga w budynku była zdemontowana przez okres 2 do 3 miesięcy.

W ocenie Sądu Rejonowego żądanie pozwu było w części uzasadnione. Sąd Rejonowy wskazał, że dochodzona kwota składa się z kwoty 21 134,60 zł tytułem zapłaty za wykonane roboty oraz kwoty 4 695,40 zł tytułem zwrotu zatrzymanych kwot na zabezpieczenie należytego wykonania umowy. Dochodzoną łącznie kwotę 25830 zł Sąd Rejonowy pomniejszył o wysokość kary umownej z tytułu opóźnienia w wykonaniu umowy w rozmiarze 615,80 zł i w tym zakresie powództwo oddalił.

Sąd Rejonowy przyjął, iż strony łączyła umowa o roboty budowlane w rozumieniu art. 647 kc i następnie. Podkreślił Sąd Rejonowy, iż zgodnie z umową za zakończenie robót przyjęto datę podpisania bez usterkowego, końcowego protokołu odbioru prac sygnowanego przez inspektora nadzoru. Ponadto w par. 12 ust. 1 umowy wskazano, że kwota kosztów montażu w wysokości 12300 zł brutto będzie uregulowana po podpisaniu bezusterkowego protokołu odbioru. W protokołach z dnia 31 października i 5 grudnia 2012 roku odnotowano uwagi, świadczące o istnieniu usterek w wykonanych robotach i potrzebie wymiany niektórych płytek, zatem za wiarygodną datę zakończenia robót i bezusterkowe oddanie przedmiotu umowy Sąd Rejonowy przyjął datę 19 stycznia 2013 roku czyli datę sporządzenia ostatecznego protokołu. Zdaniem Sądu Rejonowego strona powodowa opóźniła się z wykonaniem przedmiotu robót wobec czego obowiązana była do zapłaty kary umownej określonej w par. 22 umowy. Niemniej, Sąd Rejonowy ocenił, iż naliczona przez pozwanego kara umowna w kwocie 21 241,60 zł jest rażąco wygórowana, odwołując się przy tym na treści art. 484 par. 2 kc. Strona powodowa bowiem wykonała zlecone prace prawidłowo, a uchybienia w zakresie koloru i wymiany części płytek nie uzasadniały naliczenia kary w wysokości prawie dwukrotności wynagrodzenia powoda za prace montażowe o wartości 12 300 zł. Dodatkowo pozwany z tytułu opóźnienia strony powodowej nie doznał żadnej szkody, jak też opóźnienie nie wpłynęło na inne prowadzone prace budowlane. Wywiódł Sąd Rejonowy, że miarkowanie kary umownej w trybie art. 484 par. 2 kc na żądanie dłużnika należy do prawa sędziowskiego i przepis ten może znaleźć zastosowanie w każdej sytuacji, w której kara umowna przejawia się jako nie adekwatna. Uznanie sędziowskie w tym zakresie winno brać pod uwagę całokształt okoliczności sprawy to znaczy przedmiot umowy, cel kary, sposób jej ukształtowania, zakres nienależytego wykonania umowy oraz charakter negatywnych skutków dla drugiej strony. Ponieważ prace zostały wykonane w całości, a pozwany nie poniósł żadnej szkody w związku z opóźnieniem robót, a ponad to opóźnienie nie miało wpływu na terminowość wykonania zobowiązania przez pozwanego, Sąd Rejonowy przyjął, iż adekwatna będzie kara umowna w kwocie 615,80 zł stanowiąca 5 % wartości robót montażowych powoda czyli kwoty 12 300 zł. Sąd Rejonowy nie podzielił stanowiska pozwanego odnośnie przedwczesności żądania zwrotu kaucji gwarancyjnej ponieważ w dacie wyrokowania ziściły się że warunki jej zwrotu, przy tym datę doręczenia pozwanemu pozwu należało traktować jako wezwanie do zwrotu kaucji. Na podstawie takich ustaleń wyrokiem z dnia 17 marca 2015 roku zasądził od pozwanego na rzecz strony powodowej kwotę 25 803 zł. ze stosownymi odsetkami na podstawie art.647 kc w związku z art. 498kc i art. 448 par.2 kc oraz art. 6 kc , a w pozostałej części powództwo oddalił, orzekając stosunkowo o kosztach procesu.

W apelacji od tego wyroku pozwany zarzucił Sądowi Rejonowemu naruszenie art. 233 par. 1 kpc poprzez poczynienie błędnych ustaleń faktycznych, iż zachodzą przesłanki do zmiany w tak znacznym stopniu kary umownej, art. 484 par. 1,2 kc przez ich niewłaściwe zastosowanie i zmniejszenie kary umownej z kwoty 21 241,30 zł do kwoty 615,80 zł, art. 353/1/ kc na skutek nieuzasadnionej ingerencji w stosunek umowny stron poprzez faktyczną zmianę warunków umowy i zmniejszenie należnej pozwanemu kary umownej oraz art 6 kc w zakresie ustalenia, iż żądanie zwrotu kwoty zatrzymanej tytułem kaucji gwarancyjnej nie jest roszczeniem przedwczesnym lecz wymagalnym i zasadnym.

W motywach apelacji podano, iż opóźnienie strony powodowej wyniosło 80 dni, a należna zgodnie z treścią par. 22 umowy kara umowna wynosiła za 1 dzień opóźnienia w 265,52 zł. Radykalne zmiarkowanie należnej kary umownej stanowiło, zdaniem apelującego, naruszenie zasady swobody umów i nieuzasadnioną ingerencją sądu treść zobowiązania oraz naruszenie art. 484 par. 2 kc przez jego niewłaściwe zastosowanie. Sąd Rejonowy bowiem wzmiankowaną karę umowną zmiarkował kilkadziesiąt razy i uznana przez Sąd Rejonowy kara umowna stanowi jedynie niecałe 3 % kary pozwanemu należnej. Podniósł skarżący, że kara umowna nie była rażąco wygórowana, opiewała jedynie na 0,5 % wartości umowy dziennie ,co pozostaje standardowym zapisem umownym na rynku usług budowlanych. Również jej przeliczenie kwotowe nie stanowiło znacznego obciążenia, natomiast okres opóźnienia był znaczny. Według skarżącego miarkowanie kary umownej nie zostało pozostawione do uznania sędziowskiego, a Sąd Rejonowy dokonał miarkowania w sposób zbyt rozległy, w praktyce dokonując korekty zapisów o karze umownej. Wskazał pozwany, że naliczenie kar umownych ma na celu kompensatę kosztów ogólnych, poniesionych przez wykonawcę, związanych z nadzorem nad robotami, koniecznością utrzymania ochrony placu budowy i zapewnienia kadry administracyjnej, dostawy mediów i innych kosztów związanych z prowadzeniem inwestycji. Skarżący koszty te poniósł i stwierdzenie, iż żadne koszty nie zostały przez niego pokryte stanowi naruszenie art. 484 par 1 kc, a także art. 233 kpc. Podkreślił także skarżący, iż w rozumieniu art. 484 par. 1 kc wystąpienie szkody pozostaje bez znaczenia

ponieważ przepis ten modyfikuje zasady odpowiedzialności kontraktowej dłużnika w razie obowiązku zapłaty przez niego kary umownej, która winna być pokryta bez względu na fakt wystąpienia i wysokość szkody. Dodał skarżący, że w wyniku zawartej z inwestorem ugody odpracował wielotysięczne kary umowne za opóźnienie oddania przedmiotu umowy. Dalej skarżący wskazywał, że kwota 5 % liczona od wartości umowy wynosi 2655 zł, a nie kwotę przyjętą przez sąd, co wskazuje na brak zasadności tak rażącego miarkowania naliczonej kary umownej. Odnośnie zasądzenia do zwrotu kaucji gwarancyjnej skarżący podniósł, że zgodnie z treścią par. 13 ust. 4 umowy kaucja gwarancyjna miała być zwrócona w ciągu 20 dni po upływie okresu rękojmi i gwarancji, liczonych od daty protokołu końcowego odbioru zadania, na podstawie protokołu z przeglądu z zakresu rękojmi i gwarancji. Strona powodowa zdaniem skarżącego nie wykazała, że upłynął termin rękojmi i gwarancji liczony od daty protokołu końcowego odbioru zadania oraz, że sporządzono bezusterkowy protokół z przeglądu gwarancyjnego. Według skarżącego termin ten upływa dopiero w kwietniu 2016 roku, roszczenie zatem w wysokości 4695,40 zł nie jest wymagalne i winno ulec oddaleniu. Z taką argumentacją skarżący domagał się zmiany wyroku i oddalenia powództwa w całości.

W odpowiedzi na relację strona powodowa wносиła o jej oddalenie i zasądzenie kosztów postępowania apelacyjnego.

Sąd Okręgowy zważył co następuje.

Apelacja nie jest w pełni trafna.

W pierwszej kolejności wskazać trzeba, iż na dzień 27 października 2012 rok montaż podłogi technicznej był zakończony, co wynika z protokołu odbioru końcowego z dnia 31 października 2012 roku/ karta 96 akt/. W protokole tym zaznaczono, iż konieczna jest wymiana 30 sztuk płytek, a do 80 sztuk płytek składa się reklamację koloru. Z kolei z protokołu z dnia 5 grudnia 2012 roku wynika, iż z uwagi na odcienie płytek nie zostaje odebrana podłoga na pierwszym piętrze w budynku nr (...). Dowody te, w kontekście zeznań świadka T. R., przedstawiciela pozwanego na obiekcie/ karta 155 akt/, wykazują iż całość podłogi po usunięciu usterek była zakończona w okresie około świątecznym, natomiast rozmiar usterek był nieznaczny, w sumie 120 sztuk płytek do wymiany, przy pojemności 500 sztuk płytek na jedno piętro, przy czym jak podawała strona powodowa i jej świadkowie, 30 sztuk płytek uległo porysowaniu ze względu na działania innych wykonawców, a różnica w odcieniu 80 sztuk płytek była nieznaczna i podłogę należało odebrać. Niemniej, pozostaje faktem, iż ostatni protokół odbioru został sporządzony w dniu 19 stycznia 2013 roku. Faktyczny jednak okres opóźnienia, pomijając zasadność odmowy odbioru z końcem roku 2012, był krótszy niż twierdził pozwany.

Z kolei wskazać trzeba, iż zgodnie z par. 12 ust. 1 umowy wynagrodzenie strony powodowej wynosiło wraz z podatkiem 53104,02 zł. Z tej kwoty wartość materiałów dla wykonania tych robót zamykała się kwotą 40 804,02, zaś faktyczna wysokość wynagrodzenia kwotą 12300 zł brutto. W kwocie tej, co oczywiste i co wynika z zasad doświadczenia życiowego, zawierają się koszty robocizny, koszty pośrednie naliczane przez każdego wykonawcę oraz zysk. W porównaniu do wartości materiałów faktyczne wynagrodzenie było czterej razy niższe.

W dalszym ciągu rozważań zauważyć należy, że zgodnie z art. 484 par. 2 kc, o ile kara umowna należy się bez względu na wysokość poniesionej szkody, o wykonane w znacznej części, a po drugie jeżeli kara jest rażąco wygórowana. Odnośnie pierwszej możliwości miarkowania kary to w niniejszej sprawie oczywistym pozostaje, iż zobowiązanie zostało wykonane w całości. Odnośnie drugiej możliwości miarkowania kary wskazać trzeba, iż dłużnik może żądać redukcji kary wtedy, gdy dysproporcja kary jest nad wyraz istotna i dostrzegalna dla każdego obserwatora. Kryteria miarkowania nie są jednoznaczne. Odniesieniem może być wysokość poniesionej przez wierzyciela szkody albo rozmiar szeroko pojętej szkody, obejmującej najszerzej rozumiany interes wierzyciela, lub wartość świadczenia dłużnika. Wydaje się, że z przyczyn konstrukcyjnych wyznacznikiem rażącego wygórowania kary umownej winno być odszkodowanie, to ono bowiem z woli stron zastąpione zostaje przez karę umowną/ E.Gniewek, Kodeks cywilny-Komentarz, Warszawa 2013, strona 907/.

W tej sprawie pozwany podnosił, iż obowiązany był do uiszczenia na rzecz inwestora kary umownej w wysokości około 200 tys. złotych w związku z opóźnieniem zakończenia z robót. Niemniej, kara ta dotyczyła opóźnienia związanego z oddaniem całego zadania inwestycyjnego i nie jest wiadome, albowiem nie zostało przez pozwanego

w żaden sposób wykazane, jaki wpływ na rozmiary kary należnej inwestorowi miał sposób wykonania prac przez stronę powodową oraz o czy w ogóle wpływ taki zaistniał. Inaczej mówiąc, pozwany w żaden sposób nie dowodził by naliczenie kary umownej na rzecz inwestora pozostawało w związku przyczynowym z opóźnieniem robót przez stronę powodową. Fakt poniesienia szkody i jej wysokości nie zostały więc wykazane przez pozwanego. Oczywiście przyjmuje się, że uprawniony do naliczenia kary żadnej szkody ponieść nie musi, ani też nie musi jej wykazać. W jednakże w świetle cytowanych poglądów doktryny przyjąć trzeba, że dla oceny zasadności wniosku o miarkowanie kary umownej okoliczność czy uprawniony do kary umownej faktycznie poniósł szkodę i to z przyczyn leżących po stronie, jak w tym przypadku wykonawcy konkretnych, robót nie jest obojętna. Nadto, jak wyżej wskazano, opóźnienia nie były duże, usterki były drobne, a ich usunięcie co wynika z zeznań świadków zajęło 1-2 dni i polegało na wyjęciu kilkudziesięciu płytek i włożeniu w to miejsce płytek nowych. Wykonanie prac przez stronę powodową niewątpliwie nie blokowało też innych robót, co wynika wprost z zeznań świadka S., który wykonywał prace wykończeniowe malarskie. Dokonując zatem analizy zasadności miarkowania kary i rozmiaru miarkowania, jak słusznie zauważył Sąd Rejonowy miarkowanie kary umownej mieści się w zakresie prawa sędziowskiego, choć oczywiście oparte być musi na wyżej wymienionych przesłankach, mieć należy na uwadze i to, iż w odniesieniu do wysokości realnego wynagrodzenia wykonawcy za te prace kara umowna była zdecydowanie rażąco wygórowana. Kara bowiem, w wysokości naliczonej przez pozwanego, a to w kwocie 21 241,60 zł, dwukrotnie przekraczała realną wartość wynagrodzenia. Nie można też pominąć okoliczności, że wynagrodzenie to zawierało w sobie dalsze koszty wyżej wskazane, jak robocizna i inne koszty pośrednie, a tylko część kwoty z około 12 tysiąca złotych brutto, stanowiła zysk wykonawcy. Biorąc pod uwagę wszystkie wskazane przesłanki trzeba stwierdzić, że słusznie Sąd Rejonowy obniżył żadaną karę umowną do kwoty 615,80 zł, odnosząc ją do realnej wysokości wynagrodzenia. Obliczenie kary z uwzględnieniem wartości użytych materiałów, stanowiących 4/5 całego wynagrodzenia, przejawia się zdaniem Sądu Okręgowego jako zaprzeczenie intencji ustawodawcy wyrażonej w treści art 484 par. 2 kc. albowiem kara ma charakter i dyscyplinujący i odszkodowawczy i jako taka nie powinna być naliczana od wartości materiałów, które wykonawca zakupić musi. Są to bowiem koszty absolutnie niezbędne do wykonania prac i fakt ich zakupu nie pozostaje w jakimkolwiek związku ze sposobem wykonania robót. Skoro kara umowna ma być finansowym ciężarem dla wykonawcy, który dopuścił się opóźnienia w robotach, to nie może być przez obiektywnego obserwatora rozumiana jako haracz od kwot, które wykonawca wyłożył żeby w ogóle prace wykonać. Ubocznie zauważa się, że- zdaniem Sądu Okręgowego- przedmiotowa umowa nie była umową roboty budowlane lecz umową o dzieło w rozumieniu art. 637kc. Wyłożenie podłóg budynku płytkami przemawia za niewielkim zakresem prac w odniesieniu do całości inwestycji, a do wykonania tych robót nie jest potrzebny projekt w rozumieniu prawa budowlanego. To, iż strony zawarły w umowie określenia i zapisy stosowane przy umowach inwestycyjnych nie oznacza jeszcze, iż związały się z umową roboty budowlane, podobnie jak określenie strony powodowej podwykonawcą nie oznacza, że była ona uczestnikiem procesu inwestycyjnego w rozumieniu art. 647kc. Niezależnie jednak od powyższych uwag Sąd Okręgowy stwierdza, iż miarkowanie kary umownej przez Sąd Rejonowy było jak najbardziej zasadne albowiem kara ta była rażąco wygórowana. Przyjęta zaś przez Sąd Rejonowy kwota należnej kary umownej jawi się jako adekwatna, tak co do zakresu usterek, których istnienie doprowadziło do przesunięcia terminu odbioru, jak i okresu faktycznego opóźnienia, a także adekwatna do wartości wynagrodzenia za te prace, tym bardziej, że zobowiązanie strony powodowej zostało wykonane w całości i to przed końcem roku 2012.

Odnosząc się zaś do zarzutu związanego ze zwrotem kaucji gwarancyjnej zauważyć należy, że zabezpieczenie w kwocie 2 164,16 zł miało być zwrócone w ciągu 20 dni po upływie okresu rękojmi i gwarancji, liczonego od daty protokołu końcowego odbioru zadania pozwanego, a to zgodnie z par. 13 ust. 4 umowy. Okres gwarancyjny co bezsporne wynosił 36 miesięcy. Ponieważ odbiór przedmiotowych robót miało ostatecznie miejsce 19 stycznia 2013 roku okres gwarancyjny upływałby z dniem 19 stycznia 2016 roku + 20 dni zgodnie z zapisem umownym, pod warunkiem, że inwestycja została w tym czasie odebrana. Tu zaznaczyć należy, że w piśmie procesowym z dnia 9 lipca 2014 roku / karta 82 akt/ pozwany podał, iż w dniu 31 grudnia 2012 roku miał nastąpić odbiór końcowy przez generalnego wykonawcę. Termin ten w drodze rokowań uległ przedłużeniu. Skoro jak twierdzi pozwany inwestor naliczył mu kary umowne z tytułu opóźnienia w wykonaniu to zapewne w założonej dacie odbiór końcowy inwestycji nie nastąpił.

Jeśli więc, a okoliczności tej nie zaprzeczono, w wyniku negocjacji prowadzonych z inwestorem termin końcowego odbioru zadania uległ przedłużeniu zatem na dzień wyrokowania, to jest na dzień 16 lutego 2016 roku, okres gwarancyjny jeszcze nie upłynął. Zatem roszczenie strony powodowej o zwrot kaucji gwarancyjnych w kwocie 2 124,16 zł nie było jeszcze wymagalne. Trzeba wskazać, iż umowa tylko co do tej kwoty precyzowała termin zwrotu w opisany wyżej sposób. Z tych też względów Sąd Okręgowy zmienił zaskarżony wyrok w ten tylko w sposób, że zasądzoną w pkt I kwotę obniżył o kwotę nienależnej kaucji, a to na podstawie art 386 par 1 kpc, a w zasadniczym zakresie apelację oddalił na podstawie art. 385 kpc. Ponieważ zmiana wyroku była bardzo nieznaczna i w tym zakresie strona powodowa w uległa niewielkiej części Sąd Okręgowy uznał za niezasadne dokonywanie zmiany orzeczenia w zakresie kosztów procesu. Z tego samego powodu Sąd Okręgowy, orzekając o kosztach postępowania apelacyjnego na podstawie art. 98 kpc w związku z art. 108 par. 1 kpc zasądził od pozwanego na rzecz strony powodowej koszty te w pełnej kwocie, zgodnej z treścią par. 6 i par 11 Rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości w sprawie opłat za czynności radców prawnych skoro skarżący wygrał apelację w bardzo nieznacznej części.

SSR I. Wolas